



ŚWIATŁO

NR 1 (85) - PISMO AKCJI KATOLICKIEJ PRZY PARAFII
pw. ZNALEZIENIA KRZYŻA ŚWIĘTEGO w BRZOSTKU - MARZEC 2010



LUDU MÓJ CÒZ CI UCZYNIŁEM?
ALBO JAKĄ PRZYKROŚĆ CI SPRAWIŁEM?
ODPOWIEDZ MI.



Spotkanie integracyjne WTZ w Kamienicy Górnej



fol. P. Staniszewski



Zimowisko w Myczkowcach zorganizowane przez Caritas



fol. G. Maziarz



Dekanalny kurs lektorski



Nowi lektorzy



Uczestnicy kursu LSO



Diecezjalny opłatek KSM

Bądźmy świadkami Miłości

W pierwszą niedzielę Adwentu - 29 listopada 2009 roku, rozpoczął się program duszpasterski pod hasłem „*Bądźmy świadkami Miłości*”.

Papież podkreślił, że zależy mu na tym, by dzięki realizacji tego hasła „*pobudzić świat do nowej, czynnej gorliwości w dawaniu odpowiedzi na Bożą Miłość*”.

Takie też jest, według Episkopatu, kluczowe zadanie dla wiernych Kościoła w Polsce:

Wszyscy zobowiązani jesteśmy dawać świadectwo swojego przywiązania do Chrystusa w postaci **czynnej miłości bliźniego**. Mamy iść odważnie w świat, w którym żyjemy, poznawać jego troski, smutki i cierpienia i starać się czynić go bardziej Bożym i bardziej ludzkim.

Czytelne świadectwo miłości bliźniego powinniśmy uczynić podstawowym elementem własnego życia.

W Katechizmie Kościoła Katolickiego czytamy: „*Zamknijcie w sobie samych, nie żyjcie jedynie dla siebie, ani nie módlcie się sami dla siebie, w przekonaniu, iż już jesteście usprawiedliwieni. Gromadząc razem czynicie wszystko, co pozytywne dla potrzebujących, bo to pozwala łatwiej osiągnąć własną doskonałość. Obowiązek czynnego służenia bliźniemu jest szczególnie naglący, gdy znajduje się on w potrzebie.*”

Angażujemy się zatem w każde dzieło mające na względzie pomoc człowiekowi pozostającemu w potrzebie. Może to być udział w akcji charytatywnej na rzecz osób dotkniętych skutkami różnych kataklizmów, może to być również podjęta z miłości adopcja życia poczętego. Coraz częściej bywamy stawiani w sytuacjach, które wymagają od nas odważnego i stanowczego protestu przeciwko niesprawiedliwym ustawom, czy wyrokom sądowym. Wystarczy wspomnieć wyrok Sądu Apelacyjnego w sprawie Alicji Tysiąc, który skazał redaktora „Gościa Niedziel-

nego” na wysoką karę za treści, które się nigdy w „Gościu” nie pojawiły. Bądźmy w tej sytuacji świadkami miłości i świadkami prawdy i podejmujmy dostępne środki protestu. Wyrok ten jest przecież niezwykle niebezpieczny – ustanawia bowiem nową etykę, nowe prawo moralne z wykluczeniem prawdy i uznawanych dotąd prawdziwych wartości.

W realizacji hasła duszpasterskiego nie zapominajmy też o konieczności przychodzenia z pomocą bliźniemu w potrzebach jego duszy i ciała poprzez pełnienie drobnych **uczynków miłosiernych**. Dotyczy nas ten obowiązek zwłaszcza w stosunku do ludzi chorych, samotnych i w jakikolwiek sposób skrzywdzonych przez los lub ludzkie okrucieństwo. Naszym

bowiem obowiązkiem jest: radzić, pouczać, pocieszać, umacniać, jak również przebaczać wyrządzone nam krzywdy i cierpliwie je znosić. KKK przypomina też, że uczynki miłosierdzia niezmiennie polegają na tym, by: **głodnych nakarmić, bezdomnym dać dach nad głową, nagich przyodziać, chorych i więźniów nawiedzać i umarłych grzebać. Spośród tych czynów jałmużna dana ubogim jest jednym z podstawowych świadectw miłości braterskiej; jest ona także**

praktykowaniem sprawiedliwości, która podoba się Bogu”.

Święty Jan Chryzostom przypomina stanowczo:

„*Niedopuszczanie ubogich do udziału w swych własnych dobrach oznacza kradzież i odbieranie życia. Nie nasze są dobra, które posiadamy- należą się one ubogim. Najpierw trzeba uczynić zadość sprawiedliwości, by nie ofiarować jako darów miłości tego, co się komu należy z tytułu sprawiedliwości.*”

W jak najdoskonalszym wypełnianiu obowiązków wynikających z hasła: *Bądźmy świadkami miłości*” niech nam towarzyszy zawsze ufna modlitwa o właściwe rozpoznanie potrzebujących w swoim bliskim i dalszym otoczeniu, aby żaden z nich nie pozostał pozbawiony naszej pomocy.

j.s.



„*Wy jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, świętym narodem, ludem Bogu na własność przeznaczonym, abyście ogłaszali dzieła potęgi Tego, który Was wezwał z ciemności do przedziwnego Swojego światła*” (1P 2,9).

Znane słowa świętego Piotra czynimy w Roku Kapłańskim treścią naszych najszczerzych powinszowań dla wszystkich **Czcigodnych Kapłanów** pracujących w naszej parafii. Zawieramy i poświęcamy Waszą posługę Maryi,

Matce Kapłanów i błagamy, by otaczała Was zawsze swoją macierzyńską opieką.

Przez wstawiennictwo świętego Jana Vianneya, prosimy też, aby Duch Święty nieustannie kierował wszystkimi Waszymi działaniami, pomagał dokonywać zawsze dobrych wyborów i zwyciężać w oraz trudniejszych obecnie zmaganiach między dobrem a złem.

Szczęść Boże

Zanim nadejdzie Poranek Zmartwychwstania

*To nie gwoździe Cię przybiły,
lecz mój grzech*

Skrucha

Wielki Post to czas szczególny w ciągu roku. Czas nabierania dystansu do codziennych spraw. Czas uświadamiania sobie kruchości ludzkiego istnienia i tego, że na koniec życia przyjdzie nam stanąć przed Bogiem. Świadomość naszych upadków pobudza nas do postawy pokuty i zadośćuczynienia za popełnione grzechy. Bo to nasze grzechy stały się powodem cierpienia i śmierci Jezusa. „*To nie gwoździe Cię przybiły, lecz mój grzech*” – wyznajemy ze skruchą, patrząc na Ukrzyżowanego. Serce skruszone, uwolnione od pożałliwości, intensywniej szuka Boga i pragnie odzyskać Jego miłość.

*Panie, przebac nam,
Ojciec zapomnij nam,
zapomnij nam nasze winy!*

Przebaczenie

Człowiek naprawdę skruszony uznaje w pokorze swe błędy, i prosi Boga o odpuszczenie popełnionych grzechów. Jednak, aby odpuszczenie grzechów było możliwe, Pan Bóg oczekuje od nas serdecznego żalu za popełnione grzechy połączonego z gotowością zadośćuczynienia za wyrządzone zło! Jedną z form zadośćuczynienia bliźniemu jest **przebaczenie**.

A zatem o wybaczeniu słów kilka...

Przebaczenie jest aktem woli przeciwnym ludzkiemu rozumowi. Każdy człowiek odczuwa chęć odwetu, bo to leży w ludzkiej naturze. Nawet skrzywdzone dziecko zaciętrzewia się w żalu i swojej złości na krzywdziciela. A ileż to razy słyszymy pytania dorosłych wierzących: Dlaczego mam wybaczać komuś, kto wyrządził mi tak wielką krzywdę i tak głęboko mnie zranił? Dlaczego mam się zapierać siebie i czynić coś, co jest niezgodne z moją naturą?

Dlatego, że zaparcia się samego siebie i przebaczenia bliźnim żąda od nas sam Bóg. Bo Ewangelia nie jest cikliwą bajeczką,

ale stanowczym wezwaniem do ciągłego przekroczenia miłości własnej. Dał nam tego przykład Chrystus, który umiał wybaczyć tym, którzy Go skrzywdzili. Nawet Judaszowi - a przecież jego zdrada była tak wstrętna, że gdy to zrozumiał, powiesił się. Bo Judasz nie uwierzył, że Bóg jest ponad każdym naszym grzechem i ponad każdą ludzką słabością. Tymczasem Ten, który stworzył świat, zniża się do poziomu każdego Judasza., do każdego najgorszego grzesznika. Chrystus przebaczył swoim wrogom, katom i oprawcom. Jakże wielką pychą byłoby zatem nie przebaczyć siostrze czy bratu nawet najgorszych zbrodni, które popełnili.

Pokora

Moja wina, moja bardzo wielka wina...

Wybaczenie nigdy nie jest łatwe. Jest to nieraz długi proces, pełen wewnętrznej walki z własnymi racjami. Walka ta musi doprowadzić do prawdziwej **pokory**, bo tylko pokora odnowić może przyjaźń z Bogiem i drugim człowiekiem. Od nas zależy kiedy będziemy chcieli go rozpocząć, ale Wielki Post to zawsze najlepszy czas na wybaczenie bliźniemu. Powierzmy tylko Bogu nasze pragnienie, a On sam będzie w nas działał. Dla Jego Bolesnej Męki łatwiej zniesiemy wszystko, co nas głęboko rani i boli. Jeśli tylko oddamy Mu siebie w całości, On dotknie naszego serca i uczyni możliwym przebaczenie najbardziej bolesnych krzywd.

Metą wielkopostnego formowania naszej dyspozycji duchowej do przebaczenia są kratki konfesjonau, gdzie:

*Grzech choć najsilniejszy, lecz wydarty z łona,
Natychmiast przed oczyma spowiednika skona.
Jak drzewo, gdy mu ziemię obedrzesz z korzeni,
Choć silne, wkrótce uschnie od słońca promieni*

Prosząc o wybaczenie naszych win w sakramencie pokuty przebacmy więc najpierw samym sobie, a potem wszystkim, którzy w bolesny dla nas sposób pogubili się zbaczając z drogi prowadzącej do Poranka Zmartwychwstania.

j.s.

Niedziela Palmowa

A ogromny tłum słął swe płaszcze na drodze, inni obcinali gałązki z drzew i ściełali je na drodze. A tłumy, które Go poprzedzały i które szły za Nim, wołały głośno: „Hosanna Synowi Dawida (...)”

To było wielkie wydarzenie. Jezus z Nazaretu wjeżdżał do Jerozolimy rozpoznany przez tłum jako długo oczekiwany Syn Dawida, Prorok, który wybawi Izraela spod jarzma wrogów, poprawi byt narodu i spowoduje, że nastąpi sprawiedliwość.

Jednak po przybyciu do miasta Jezus, poza wyrzuceniem przekupniów ze świątyni, nie uczynił nic niezwykłego. Znów swoim zwyczajem nauczał, mało tego – dał się pojmać, zaprowadzić do poganina Piłata i pozwolił się ubiczować. Wydawał się być tak bezsilny wobec okazywanej Mu przemocy...

Gdzie się podział ten potężny, czyniący cuda Prorok? Ludzie zrozumieli swoją pomyłkę. Rozczarowanie spotęgowało ich złość. Wystarczyło teraz podszeptać im tylko odpowiednie słowa, aby skierowali ją przeciw Jezusowi. Tłum zapragnął, by Ten, który zawiódł ich oczekiwania zniknął im z oczu. Łatwo więc zaakceptowali podsunięte mu rozwiązanie: „Na krzyż z Nim!”

Uczucia tłumu z natury są przesadne, skrajne, często impulsywne i niszczyielskie. Przykładów podobnych zachowań widzimy wiele w życiu społecznym i politycznym współczesnego świata, kiedy to stosunek do niedawnego „wybawcy” ulega całkowitej

zmianie i obraca się w nienawiść. Jednak zmienność w uczuciach i słaba pamięć, to nie tylko cechy tłumów. Każdy z nas powinien poszukać ich u siebie.

I w naszym życiu bywają niedziele palmowe. Krzyczymy wtedy całym sercem „Hosanna!” Rzucamy pod nogi Jezusowe wszystko, co mamy, ślubujemy Mu naszą wierność i cieszymy się, że należymy do Jego orszaku. Wydaje nam się, że i Pan Jezus cieszy się, mówi do nas równie słodko, jak my do Niego i wierzy naszym zapewnieniom, że na śmierć i życie jesteśmy z Nim złączeni. A później – ileż to razy widzi jak chwilowy zapal i gorliwość gaśnie w naszych sercach jak płomyk świecy, a całe nieraz lata płyną pochmurnie, bo droga na Golgotę zbyt trudna, bo strach stać pod krzyżem życiowych porażek i klęsk.

Tajemnica ostatnich dni Jezusowego życia odsłania prawdę o nas samych, o prawdzie naszego dążenia do doskonałości. Czy nie ma w nas przesadnych oczekiwań w stosunku do Jezusa? Czy radość nie wypełnia naszych serc, gdy wszystko idzie po naszej myśli? Co się z nami dzieje, gdy „wszystko się wali”, gdy zawodzą nadzieje, gdy przychodzi podejrzenie, czy warto było stawiać na Niego”, chodzić za Nim?

Prawdy tej szukać należy nie w entuzjazmie Niedzieli Palmowej, lecz w Wielki Piątek, w ciągłej walce z grzechem, w cierpieniu i wytrwaniu pomimo wszelkich przeszkód.

j.s.

Pod tym znakiem zwyciężymy !

Zacytowane powyżej słowa nawiązują do widzenia cesarza Konstantyna Wielkiego, który w 312 roku, przed decydującą bitwą o tron cesarstwa rzymskiego, zobaczył na niebie świetlisty krzyż otoczony napisem: *In hoc signo vinces*, czyli: *W tym znaku zwyciężysz !* Konstantyn uwierzył, umieścił krzyż na sztandarach swego wojska i odniósł zwycięstwo !

Krzyż uświęca całe życie chrześcijanina. Jest znakiem zwycięstwa nad śmiercią i szatanem. Jako symbol naszego zbawienia, przypomina nam o konieczności naśladowania Chrystusa we wszystkim, Krzyż wstąpił w naszą tradycję. Ukształtował charakter naszego narodu. Mickiewicz pisał: *Tylko pod krzyżem, tylko pod tym znakiem, Polska jest Polską, a Polak Polakiem.*

Ale krzyż jest równocześnie znakiem któremu sprzeciwiać się będą. I sprzeciwiają się – politycy, urzędnicy i ateści atakujący raz po raz symbol Zbawienia. Chrześcijańskiej Europie, przeszkadzają dziś krzyże w szkołach, urzędach a nawet w świątyniach... Z drżeniem serc wsłuchujemy się w skandaliczny wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu z 3 listopada, wydany w odpowiedzi na skargę wniesioną przez obywatelkę Włoch w sprawie obecności krzyża w szkole. Trybunał uznał, że „wieszanie krzyży w salach lekcyjnych jest naruszaniem prawa rodziców do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem i naruszeniem wolności wyznania uczniów” W tym miejscu trzeba też przypomnieć coraz częstsze przypadki haniebnego znieważania symbolu naszego zbawienia przez pseudoartystów, którzy profanują go w bluźnierczy sposób. Tymczasem obecność krzyża w miejscach publicznych ma bardzo duże znaczenie: umacnia w wierze mimo trudności codziennego życia, otwiera serca na bliźnich, przypomina o Męce Chrystusa i Jego miłości do nas i każe nam odrzucać grzech.

Nie możemy zatem milczeć wobec przywołanych zdarzeń. Obrona i propagowanie krzyża jest sprawą naszego sumienia. Musimy pamiętać, że przysięgaliśmy nie zaprzeczyć się znaku zbawienia „choćby nam umrzeć trzeba”. Polska jest od zarania swej państwowości katolicka. Na początku lat osiemdziesiątych, pomi-

no grożących kar, Polacy nie zgodzili się na politykę ateizacji. Wieszali krzyże na ścianach klas lekcyjnych i urzędów. A gdy przyszedł rok 1989, krzyże wraz z modlitwą i nauką religii oficjalnie powróciły do szkół. Wielu z nas uczestniczyło w tym pięknym dziele. Wydawało się, że znów będziemy żyć w normalnym państwie, w którym szanuje się wartości i zasady chrześcijańskie.

Minęło 20 lat... i prasa informuje:... *Grupa wrocławskich licealistów chce usunięcia krzyży z klas, bo naruszają ich wolność sumienia...*

A *Rzeczpospolita* podaje: *Mieszkaniec Świnoujścia (...) podał do sądu swoją gminę, bo uznał, że eksponując krzyże w urzędzie miejskim... naruszyła jego dobra osobiste!*



Myślę, że tego typu zadania uwłaczają tym wszystkim, którzy pragną szacunku dla zasad i wartości chrześcijańskich w życiu publicznym naszego kraju. Musimy modlić się i walczyć o krzyż ! Przypomnę, że kilka lat temu Ojciec Święty Jan Paweł II mówił do nas: *Ziemio Polska! Ziemio Ojczysto! Uwielbiaj Chrystusowy krzyż ! Polacy, trzymajcie się i broncie krzyża, nie pozwólcie, aby Imię Boże było obrażane w waszych sercach, w waszych domach, w życiu rodzinnym czy społecznym.*

Dziękujemy Opatrzności Bożej za to, że krzyż powrócił do szkół, urzędów publicznych i szpitali. Niech On tam pozostanie ! Niech przypomina o naszej chrześcijańskiej godności i narodowej tożsamości.... O tym, kim jesteśmy i dokąd zmierzamy i gdzie są nasze korzenie.

Obecna sytuacja wymaga od nas odpowiedzi na to wezwanie. Zaczniemy od propagowania krzyża w naszych rodzinach przez umieszczenie go w widocznym miejscu, modlitwę przed nim i rozmowę na temat jego czci z naszymi dziećmi. A w przypadku ataku na krzyż, mówmy stanowcze **Nie !** Przypinając się publicznie do krzyża umacniamy siebie i bliźnich w wierze, sprowadzamy dla nich łaskę pokuty i nawrócenia.

Powieśmy więc krzyż w domu w pracy, w ważnym dla nas miejscu. A jeśli już wisi, **to niech tam pozostanie.** I adorujmy ten znak, bo tylko w nim zwyciężymy szatana, grzech i wszystkich wrogów Chrystusa.

Cierpienie adoracją krzyża (wg Jana Bosko)

Nie wystarczy wziąć krzyż do ręki i ucałować. Trzeba go nieść cierpliwie jak Jezus. Naszym krzyżem są cierpienia, ułomności, choroby, niedostatek, kalectwo, starość....

Zawsze jest jakaś gorycz, którą będziemy musieli znosić: wyjdziemy z niej zwycięscy, jeśli będziemy spoglądać na Jezusa Ukrzyżowanego.

Pracuj i cierp dla miłości Jezusa Chrystusa, który tyle pracował i wycierpiał dla ciebie.

Jak najbardziej gorzkie pigułki są najlepsze dla zdrowia, tak ciernie życia będą kwiatami wieczności.

Niechaj każdy będzie gotowy cierpieć, jeśli tylko przyczynia się w ten sposób do szerzenia chwały Boga i zbawienia własnej duszy.

Droga krzyżowa to ta, która prowadzi do Boga.

Kto chce się cieszyć z Jezusem, musi nią kroczyć i być razem, jak On ukrzyżowany.

O Jezu, niech Męka Twoja przemawia ciągle do naszych serc, niech będzie drogowskazem naszego życia. Maryjo, przybądź do nas, gdy boleść nas dręczyć będzie i złagodź ją macierzyńskim pocałunkiem.

Św. Jan Bosko

*Grom, błyskawica!
Stań się, stało;
Matka - Dziewica
Bóg - Ciało!*

(A. Mickiewicz)

Dzień Świętości Życia

Piękno sceny Zwiastowania

Ewangeliczny opis chwili, w której do Dziewicy z Nazaretu przybywa Archanioł Gabriel, by jej oznajmić, że została wybrana na Matkę Syna Bożego, jest motywem inspirującym od wieków liczne dzieła literackie i malarskie. W obrazach pełnych światła i ciepła, twórcy starają się jak najpiękniej przedstawić ten doniosły dla ludzkości moment. Jedni za najlepszą oprawę dla rozmowy Maryi z Wysłannikiem Niebios uważają królewski pałac, inni umiejscawiają ją w pełnej przepychu świątyni lub pięknej komnacie. Są i tacy, którzy za najwłaściwsze tło uznają wnętrze ubożego domu, podwórze a nawet las. Każdy artysta ma swoją wizję tego zdarzenia i dzięki swej twórczej wyobraźni „uzupełnia” zwięzły, pozbawiony szczegółów opis dokonany przez św. Łukasza. Dlatego koniecznym jest, abyśmy kontemplując scenę Zwiastowania poprzez dzieła sztuki przedstawiające

rozmowę Archanioła Gabriela z Maryją, oddzielali zawsze zewnętrzny arcyzm obrazów od głębokiej prawdy, jaką ilustrują. Inaczej będzie z nami tak, jak powiedział kiedyś Cyprian Kamil Norwid: „*klaniają się okolicznościom, a prawdom każą, by za drzwiami stały*”

Głęboka wymowa cudownego wydarzenia

Upiększające zabiegi artystów zacierają poniekąd głęboką wymowę ewangelicznego opisu. Wspaniała scenografia czy zewnętrzne piękno postaci, są przecież tylko źródłem płytkich emocji i chwilowych wzruszeń estetycznych. Nie mają natomiast większego znaczenia dla właściwego przeżywania tajemnicy Zwiastowania. Tajemnicy, która z Nazaretu uczyniła prawdziwe centrum świata chrześcijańskiego i zapoczątkowała nową erę w dziejach ludzkości.

Oto bowiem, przed młodziutką Dziewczyną izraelską staje Anioł. Pozdrawia ją w sposób niezwykle nazywając „*Błogosławioną*” i „*Pełną Łaski*”. Następnie oznajmia Jej, że za sprawą Ducha Świętego, zachowując Swoje dziewictwo, pocznie i porodzi Syna - Mesjasza. Spełniwszy to niełatwe poselstwo, wysłannik Nieba czeka na odpowiedź Maryi.... Wraz z Aniołem czeka na Jej decyzję Sam Bóg i cała ludzkość....

Chwila ta należy niewątpliwie do najbardziej dramatycznych momentów opi-

sanych w Ewangelii:

„*Na wargach Maryi zawisło wówczas odkupienie świata i los ludzkości po wszystkie czasy. Świat oczekiwał Jej pokornego “fiat” aby dopełnić się mogła tajemnica Wcielenia, aby “Słowo stało się Ciałem i zamieszkało wśród nas”, aby Bóg - Człowiek wszedł w historię ludzkości i rozbił Swój namiot pośród Swego ludu*”

(J. Zawieyski).

W ciszy małego domku w Nazaret, wraz ze zgodą Maryi, dokonał się pierwszy akt odkupienia ludzkości. Poprzez odpowiedź: „*Oto Ja, Służebnica Pańska, niech mi się stanie według Twego słowa*” Maryja wraz z Sobą oddała Bogu całą ludzkość i umożliwiła wszystkim mieszkańcom Ziemi osiągnięcie zbawienia wiecznego. Dlatego do dziś, zgłębiając ewangeliczny opis Zwiastowania, podziwiamy zarówno ogrom miłości Boga zniżającego się do człowieka, jak i wielkość Maryi, która dostąpiła najwyższej ziemskiej godności – Macierzyństwa Syna Bożego – Odkupiciela świata.

Nie stawiamy zatem podziwu dla efektów wyobraźni twórców sztuki w miejsce **nieustannego rozważania** głębokiej wymowy tego cudownego wydarzenia, które przed ponad dwoma tysiącami lat zmieniło bieg dziejów i do dziś przemawiać powinno do naszych serc.

Świętość Maryi

Opis Zwiastowania, dokonany przez św. Łukasza, pobudza do refleksji na temat świętości życia Maryi. Podczas lektury tego fragmentu jego Ewangelii w niejednym sercu rodzą się pytania:

- Dlaczego Bóg posłał Gabriela właśnie do Maryi?
- Dlaczego słowa Anioła są pełne zachwyty dla Niej?
- Co to znaczy być „*Błogosławioną*” i „*Pełną Łaski*”?

Papież Jan Paweł II, odpowiedział na te pytania nazywając Maryję:

„*Niewiastą Świętą, posłuszną Duchowi Świętemu, Niewiastą, która milczy i słucha, Niewiastą pełną nadziei, która potrafiła przyjąć wolę Bożą wierząc nadziei - wbrew nadziei*”.

Wymienione cechy wskazują na prawdę, że Maryja od zawsze była dla Boga „*rajem*”, była niewysłowionym pięknem, w którym miał On wielkie upodobanie. Skoro zechciał, aby Maryja została Matką Jego Syna, przyozdobił ją wszelkimi łaskami i ustrzegł ją od zmyy grzechu pierworodnego. Jako „*pełna Łaski*” Matka Boga przez całe Swoje życie pozostawała Świętą. Zachwyty Anioła to zachwyty właśnie dla Jej niepokalanej świętości.



Zwiastowanie Philippe de Champaigne (1602-1674)

Potwierdza go, trwający niezmiennie zachwyty ludzi wyrażany w licznych modlitwach, hymnach i pieśniach religijnych, w najpiękniejszych strofach wierszy i we wszystkich dziedzinach sztuki...

Godność kobiety w świetle Zwiastowania

Zwiastowanie powinno wyzwalać nie tylko podziw dla piękna Maryi, ale i pragnienie świętości własnego życia.

Świętość jest bowiem cechą i najwspanialszym darem. To nie uroda, bogactwo, strój czy kariera, stanowi o pięknie człowieka. Jedynie świętość nadaje rzeczywistą wartość i sens życiu każdego z nas. Dlatego Maryja była od wieków szczególnie umiłowanym wzorem dla wszystkich dziewcząt i kobiet i **nadal powinna nim pozostawać**. Bowiemy właśnie w Niej, w Swojej Matce, Bóg złożył wszystkie przymioty, za którymi powinny one tęsknić, których powinny pragnąć, a które obecnie zanikają, lub funkcjonują w niezmiernie okaleczonej formie. Niestety, wraz z odrzuceniem dążenia do świętości życia w zapomnienie odchodzi obraz **kobiety – ewangelicznej niewiasty** z przynależącym do niej szerokim wachlarzem cnót:

- niewiasty zdobnej w **delikatność, czułość, wrażliwość, mądrość i pracowitość**
- niewiasty, którą cechowała **skromność** w ubiorze i wyrażaniu się,
- niewiasty **pobożnej**, wiernej Bogu i Ojczyźnie
- niewiasty – **matki**, oddanej macierzyństwu, troszczącej się o dom i rodzinę.

Współczesne kobiety nie szukają życiowych porad w Ewangelii, lecz w prasie i telewizji, która uparczywie profanuje je i poniża propagując pogardę do **dziewictwa, macierzyństwa i sakramentalnego małżeństwa**.

Z przykrością obserwujemy, że dla wielu współczesnych kobiet **niewinność i pokora** to cechy obce i niezrozumiałe.

Czystość i wierność małżeńska to

wartości przebrzmiałe i wręcz śmieszne.

Doskonałość w wypełnianiu zadań córki, żony i matki to hasła niemodne, jak krynoliny naszych babek.

Pragnienie świętości życia zastępowane jest pragnieniem kariery, posłuszeństwo Bogu, posłuszeństwem nakazom mody, a dbałość o rozwój duchowy, perfekcyjną dbałością o ciało.

Na obraz wielu współczesnej kobiety składa się nierzadko niestety, **wulgaryzm, uleganie nalogom, nieskromność, letniość religijna i relatywizm moralny**. Cechy te plamią boleśnie pamięć tyłu szlachetnych Polek - matek, żon, sióstr zakonnych, bojowniczek o wiarę, wolność i sprawiedliwość społeczną. Przerazającym i złowróżnym jest fakt, że ich miejsce zajęły feministki i modelki o czarujących uśmiechach, spoglądające z okładek kolorowych czasopism i z szokujących reklam telewizyjnych, kobiety czczące jedynie swoje ciało i wystawiające je na licytację pożądlivych spojrzeń.

Potrzeba świętości kobiet

Dzisiejszy świat potrzebuje kobiet, które byłyby żywą ikoną Matki Bożej - wiernych współpracownic Boga i miłujących towarzyszek człowieka. Przez swoją uległość, ufność i całkowite oddanie się do dyspozycji Bogu i człowiekowi, podobnie jak Maryja, budować powinny pomost przyjaźni między Niebem a Światem – wołał Jan Paweł II.

Niestety, dziś z tego pomostu została jedynie drżąca pajęczyna, oplatająca czekające ratunku mocne dawniej przesła – podpory **wiary, rodziny, macierzyństwa**. Tę wątłą pajęczynę tworzą ciche szepty modlitw i szelest przesuwanych koralików różańca w rękach sióstr zakonnych i nielicznych kobiet, które pozostały „wiernymi służebnicami Pana” i nie utraciły swej godności ani w systemie totalitarnym, ani nie uległy szaleństwu demokracji. Dla nich Matka Najświętsza nadal jest jedynym wzorem do naśladowania. W modlitwie i rozważaniu Jej

cnót, a nie w kolorowych czasopismach, szukają rady, pociechy i wskazówek godnej egzystencji. W Jej postawie szukają też odwagi do obrony swej kobiecej godności w świecie, który w imię fałszywej wolności i całkowitej emancypacji pożera i niszczy piękno kobiecej duszy i ciała. One wiedzą, że kochać to nie oczekiwać i pożądać, lecz: **„milczeć i słuchać, dawać życie i stawać w jego obronie, a swoje własne poświęcać w służbie bliźniemu”**.

Są to słowa z cytowanego już listu Jana Pawła II do kobiet, przed Konferencją Pekingską w 1995 roku

W liście tym papież powiedział również:

„Każda kobieta ukierunkowana jest na pełnię życia, której nikt, ani nic, poza samym Bogiem, dać nie może. W ciągu dziejów, pośród wszystkich ludów i narodów, urzeczywistnia ona zamysł Stwórcy i nieustannie ukazuje tę godność, którą Bóg ją obdarzył od początku (...) Dlatego, należy uczynić wszystko, aby godność kobiety nie została zniszczona w życiu młodych pokoleń, aby nikt nie pomniejszał jej autorytetu w życiu rodzinnym, społecznym

i w całej naszej cywilizacji. Należy uczynić wszystko aby świat widział w niej tę godność jaką Chrystus widział w Maryi, kiedy posyłał do Niej Archaniola Gabriela. Nikt nie może zaprzeczyć, ani wątpić o wielkiej godności, jaką w chwili Zwiastowania Bóg obdarzył Maryję: „Wszak nie zawahał się, lecz wstał z tronu po prawicy Ojca, aby zstąpić do Służebnicy Pańskiej (...)”

Do prawdy słów Jana Pawła trzeba nam ciągle powracać, trzeba nam do nich dorastać, ich prawdą trzeba żyć, a o ich zrozumienie trzeba się modlić nie tylko w Dniu Świętości Życia, jakim jest Uroczystość Zwiastowania, ale codziennie - powtarzając i rozważając słowa „*Pozdrowienia Anielskiego*” i odpowiedzi, jakiej udzieliła na nie Maryja.

oprac. j.s.

Ci, których kochamy, nie umierają, bo miłość jest nieśmiertelna.

Emily Dickinson

Z serca płynące wyrazy wdzięczności kierujemy do wszystkich, którzy dzielili z nami smutek z powodu śmierci naszej Kochanej Mamy

ś. p. Stanisławy Stanisz

Dziękujemy Rodzinie, Sąsiadom i tym którzy przybyli z daleka, aby się z nami modlić i uczestniczyć w pogrzebie. Serdecznie Bóg zapłać wszystkim za zamówione Msze święte, a pani Adeli Samborskiej, pani Marii Wójcik i naszym Drogim Siostrzom Zakonnym niech Bóg wynagrodzi za ofiarną pomoc w trudnych dla nas chwilach związanych z chorobą Mamy.

Serwińscy





DEKANALNE SPOTKANIE AKCJI KATOLICKIEJ W BRZOSTKU

I. Wstęp

10 lutego w parafii Brzostek miało miejsce niecodzienne wydarzenie – przybyli przedstawiciele Akcji Katolickiej (AK) z dekanatu brzostekskiego i władz diecezjalnych. Uroczystość rozpoczęła Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem Ks. Prałata Stanisława Potery z Rzeszowa – Asystenta Diecezjalnego AK, który też wygłosił homilię nawiązującą do Liturgii Czytań, oraz nowych wyzwań jakie stawia współczesny świat przed katolikami świeckim. Po Mszy św. zebrani udali się na spotkanie formacyjne w nowej auli na Warsztatach Terapii Zajęciowej. Gościło ponad 40 osób na czele z Panią Janiną Błażej – Diecezjalnym Prezesem AK z Rzeszowa oraz innymi Członkami Zarządu. Licznie przybyli Duszpasterze z dekanatu Brzostek wraz z Ks. Mariuszem Cymbałą – Asystentem Dekanalnym, Ks. Proboszczem Dr. Janem Cebulakiem i Ks. Dr. Zbigniewem Pałką – opiekunem brzostekskiego Oddziału AK.

Zebrań prowadziła Prezes J. Błażej oraz Ks. S. Potera, który wygłosił interesującą prelekcję o fobii antychrześcijańskiej we współczesnym świecie. Potem parafialne oddziały złożyły sprawozdania z działalności i była dyskusja. Na zakończenie podano kalendarium działań i złożono podziękowania. Wspaniałą atmosferę obrad tworzył Gospodarz – Ks. Dr. Jan Cebulak, który włożył dużo starań organizacyjnych w przygotowanie całej uroczystości. Tłustoczwartkowy, elegancki poczęstunek został przygotowany przez Kierowniczkę kuchni i Instruktorów WTZ oraz Panie z brzostekskiego Oddziału Akcji Katolickiej. Goście otrzymali też egzemplarze naszej gazety parafialnej „Światło” oraz zwiedzali wystawy prac, będące efektem działalności pensjonariuszy i pracowników WTZ.

II. Homilia – Ks. Stanisław Potera

Jesteśmy tutaj, bo chcemy na nowo odczytywać swe powołanie i umocnić się na drodze dawania świadectwa Chrystusowi i Jego Kościołowi. Ta myśl Liturgii Słowa nieustannie się powtarza i biegnie przez historię każdego z nas. Królowa Saba chce rozstrzygnąć spór i przychodzi do słynącego z mądrości Salomona. Dzisiejsza Ewangelia mówi o tej drodze wyboru Dobra, którą przebiega przez serce człowieka. Tam dokonuje się w jego umyśle wybór, co jest dobre, a co złe. Ta granica Dobra i zła mieści się więc we wnętrzu człowieka. Wszystko rozpoczęło się już w raju, gdzie powiedział człowiek: „Nie będę służył Bogu”. Jakby szczyt tego opisuje Apokalipsa, gdzie Lucyfer odrzuca Dobro, bo nie chce Bogu służyć. Wracając do fundamentów naszego życia pamiętajmy o I przykazaniu: „Nie będziesz miał Bogów cudzych przede mną”. Przyjęcie tego przykazania, które jest fundamentem moralnego postępowania każdego chrześcijanina, to przyjęcie Boga. To Bóg wyznacza kierunek naszego życia, jest drogowskazem w naszym postępowaniu. Zobaczcie, ta droga wyboru, droga rozpoznawania Prawdy, jest z nami przez całe życie. Dziś modlimy się o to, aby mieć to Boże światło mądrości i tak silną wolę, która pozwoli nam zawsze wybrać Dobro. Naucz Pismo Św. o zakonie ciała i zakonie ducha. Ks. Abp J. Michalik w książce pt. „Neopoganizm” pisze o jego współczesnych formach, które też są w Kościele, na zewnątrz Kościoła i w Jego wnętrzu. Bowiem jeśli człowiek na zewnątrz usuwa Boga, nie uznaje Go i sam stawia się na miejscu Pana Boga, to jest zewnętrzny neopoganizm. To ma miejsce w dzisiejszym świecie. Ale o wiele groźniejszy jest neopoganizm we wnętrzu Kościoła i człowieka. Widać to wówczas, jeżeli ktoś opowiada się że jest wierzący, że jest człowiekiem Kościoła, a żyje jak poganin, jakby Boga nie było! Formy tego są różne, chociażby w sposobie przeżywania sakramentów świętych. Przykładowo przystępuje człowiek do sakramentu małżeństwa i mówi: „To wyjątkowa i niepowtarzalna chwila – najważniejsza w moim życiu”. A potem ta najważniejsza chwila przechodzi i na tym często kończy się życie sakramentalne. Inny przykład to I Komunia Św. i czas oczekiwania z tym związany. Też wielkie przygotowania, stroje, przyjęcia, przeżycie dla dziecka i rodziców, a potem jest różnie z sakramentem Pokuty i Eucharystii. A duszpasterstwo Kościoła odnośnie tych sakramentów jest całkowicie inne, bowiem całe życie chrześcijanina, to życie Panem Bogiem, a nie tylko jedną „najważniejszą chwilą”. Dzisiaj chcemy odczytać tę Prawdę, że Bogiem należy nieustannie żyć i Bogiem ciągle oddychać. Trzeba regularnie przystępować do

sakramentu Pokuty i Eucharystii, to ma być stałą praktyką i normalną drogą życia chrześcijanina. To jest podstawowa prawda, że największym skarbem dla człowieka - to być nieustannie z Bogiem! Chociaż zmieniają się czasy, formy życia, sposoby wyboru, to jednak nadal musimy rozpoznawać Dobro i zło. Mijmy światłe oczy, aby patrzeć właściwie na świat.

Gromadzimy się tu jako członkowie Akcji Katolickiej. Dzisiejszy dzień Kościół poświęca św. Scholastyce, siostrze św. Benedykta. Żyła ona na przełomie V i VI wieku i dała początek zakonowi benedyktynek. Św. Scholastyka odczytywała w tamtych czasach zasadnicze pytania: jak żyć dla Kościoła i jak pomagać Kościołowi, jak pomagać człowiekowi, aby wybierał zawsze Dobro i Pana Boga. Mówimy, że były w życiu Kościoła czasy pustelników i samotników, którzy w ten sposób odkrywali Stwórcę. Potem był czas gdy Kościół tworzył szkoły parafialne i katedralne oraz uniwersytety. Teraz natomiast przychodzi taki okres, że w XXI wieku to ludzie świeccy podejmują to wielkie wezwanie misyjne i apostołskie, aby swoim życiem dawać świadectwo o Jezusie Chrystusie, świadectwo o Bogu i Kościele. Tutaj jawią się nam różne stowarzyszenia, różne możliwości i w tym jest bogactwo Kościoła, który odczytuje znaki czasu i chce dawać to mocne świadectwo. Trzeba wyjść niejako z zakrycia, jak to się dawniej mówiło, czyli z tych zaułków swego życia. Nie należy się bać współczesnego świata i dawać to czytelne i jasne świadectwo. I w tym duchu odczytuje swoje powołanie i swoją misję Akcja Katolicka. Jako to przedłużenie współpracy wiernych z biskupami, proboszczami i innymi kapłanami, aby wspólnie odczytywać znaki czasu, zastanawiać się, jak razem kształtować środowisko parafii, dekanatu, diecezji. Pragniemy, aby coraz lepiej i mocniej rozjaśniało pośród nas Królestwo Jezusa Chrystusa. Eucharystia, rozważanie Bożego Słowa, to jest początek naszego spotkania, które będzie kontynuowane w budynku parafialnym. Niechaj ta uroczystość pomoże nam umocnić się w tym duchu, aby podjąć to wyzwanie wyznaczone na ten rok przez Episkopat Polski, które brzmi: „Aby być świadkiem Miłości”. Musimy ciągle odczytywać to najważniejsze przesłanie Ewangelii od chwili przyjścia Boga na świat. Bo nie ma piękniejszej drogi niż ta, jaką jest Miłość Boga do człowieka! Ta Miłość jest realizowana przez wyznawców Chrystusa, przez chrześcijan! Amen.

III. Słowo na rozpoczęcie – Prezes J. Błażej

Pragnę bardzo serdecznie powitać wszystkich zebranych, a szczególnie czcigodnych Kapłanów według posiadanych godności i piastowanych urzędów, w tym nowego Asystenta Ks. Mariusza Cymbałę. Chylę czoło przed Ks. Proboszczem Janem Cebulakiem, który nas tu wspaniale przyjął, tak, że tutaj wcale nie widać kryzysu. Witam pięknie Ks. Asystenta brzostekskiego POAK. Jest z nami Ks. Prałat Stanisław Potera. No taka jest prawda, że Akcja Katolicka to stowarzyszenie świeckich, ale do nikąd nie dojdziemy bez wsparcia duchowego. Bo i to duch ciałem kieruje, a nie odwrotnie. W związku z tym jesteśmy bardzo wdzięczni, że Ks. Stanisław jest z nami. Moi drodzy Państwo, pięknie witam wszystkich z każdego parafialnego Oddziału AK dekanatu Brzostek. Jesteśmy dzisiaj w czteroosobowym składzie Zarządu Diecezjalnego Instytutu AK: Pani Małgorzata – sekretarz; Pan Jan Furtek, który rozśławia Akcję Katolicką organizując liczne pielgrzymki; Pan Bogusław – dba wspaniale o stronę medialną naszego stowarzyszenia, za co jesteśmy mu wdzięczni. Od trzech lat odwiedzamy poszczególne dekanaty, dlatego że Zarząd DIAK jest mocny i mądry Państwa mądrością. Trudno żebyśmy tylko w Rzeszowie w parafii św. Michała mogli działać jedynie w oparciu o sprawozdania. Te spotkania dostarczają nam przede wszystkim dużo radości. Bo w tym tak medialnym świecie możemy się spotkać i dla siebie mieć czas, który jest wypełniony ewangeliczną treścią. Jest to nam potrzebne, aby nie zbroczyć z drogi, która jest wyznaczona Miłością Chrystusa. Równocześnie tak jak to było dziś w czytaniach, o mądrości Salomona, wyproszonej u Boga. O mądrość się Salomon modlił, aby odróżnić Dobro od zła. Ta mądrość jest nam wszystkich bardzo dziś potrzebna. Nasze spotkania przebiegają według utartych schematów. Zaraz będzie nauka formacyjna wygłoszona przez Ks. Asystenta diecezjalnego. Potem jest część przeznaczona dla Państwa.

IV. Wykład formacyjny – Ks. S. Potera

Na wstępie wspomnę o Ks. Krzysztofie Gołąbku, poprzednim Asystencie AK, który był tu w Brzostku na swej pierwszej placówce pod

opieką śp. Ks. Kazimierza Ostafińskiego. Zawsze miło Ks. Krzysztof wspomina waszą parafię i tę plebanię, która jest teraz tak pięknie odnowiona. Jeśli chodzi o Akcję Katolicką, to opieramy się w swoim programie o kolejny tomik Krajowego Instytutu pt. „Bądźmy świadkami Miłości”. To wynika z ogólnopolskiego duszpasterskiego programu Episkopatu Polski. W tym duchu są także kolejne wydawnictwa pt. „Cywilizacja Miłości – co każdy katolik może zrobić, by zmienić świat” oraz „Europa bez Chrystusa, Europa dla Chrystusa”. W tym kontekście pojawia się pytanie: „Co możemy uczynić w obecnym czasie jako członkowie Akcji Katolickiej?”. Dawniej system komunistyczny bardzo jasno wyznaczał linie podziału na świat bez Boga (komunistyczny) i świat z Bogiem, czyli naszą. Dziś te granice inaczej przebiegają i mówi się o: a) cywilizacji życia – Miłości; b) cywilizacji śmierci. Właśnie obecne władze Unii Europejskiej wybierają Europę bez Chrystusa, czyli opowiadają się za cywilizacją śmierci. Dlatego główne zło widzi się w chrześcijaństwie i Kościele, bo są za życiem i Miłością. Ostatnio przyjął się termin chrystianofobii, czyli lęku przed chrześcijaństwem. Zaznacza się to w różnych nurtach, np. w mediach, w których albo się unika, albo boi się chrześcijaństwa. Teraz jest strach przed wiarą chrześcijańską. Ten strach był, a szczególnie uwidocznił się w rewolucji francuskiej. Ale wracając do współczesności postawmy pytanie: „Jakie są w dzisiejszym świecie widoczne symptomy chrystianofobii, czyli tego lęku przed tym, co chrześcijańskie?” Po pierwsze to samotność publicznie zniesławiona. Otóż w latach 80-tych był bardzo głośny przypadek Ks. Biskupa Jana, który bardzo krytykował współczesne zdzczenie w dziedzinie rodziny i etyki małżeństwa. Nazywał wszystko po imieniu, mówił o tzw. singlach małżeńskich, małżeństwach „na dziko”, „pomocy w umieraniu”. Ponadto krytykował, że dziś więcej jest troski o zwierzątko, niż o człowieka. Biskupa bardzo mocno krytykowano, mówiono, że jest wrogiem postępu i cywilizacji, wzięły go szczególnie na cel strzostwa homoseksualne i tzw. „zieloni”. Za swą postawę Ks. Biskup został odsunięty ze stanowiska. Inny przypadek sprzed kilku lat dotyczy znanego polityka włoskiego, który starał się o wysokie stanowisko we władzach UE i został wyeliminowany za to, że określił się jako wierzący katolik. Czyli podsumowując, pierwszym symptomem chrystianofobii jest usuwanie tych, którzy deklarują się jako wierzący katolicy i dla nich nie może być miejsca w dzisiejszym życiu publicznym.

Drugi przejaw to uderzenie w rodzinę. Odnotowywany jest spadek urodzeń, Europa powoli wymiera. Jednak najczęściej widać troski o różne patologie życia rodzinnego i małżeńskiego, modne są tzw. małżeństwa homoseksualne. Natomiast tam gdzie jest rodzina wielodzietna i o zdrowych fundamentach, to spycha się ją na margines i zwyczajnej rodzinie nikt nie pomaga. W Polsce też uderza się w rodzinę przez promocję aborcji, eutanazji, in vitro. Trzeci przykład to postawa mediów: Zobaczymy jak obecnie wielu ludzi cierpi tylko dlatego, że są w Kościele lub byli pod opieką Kościoła. Modne są zwłaszcza oskarżenia o molestowania i chociaż nikomu nic nie udowodniono, to jednak krytyka poszła... Zauważmy, że można powszechnie drwić z Kościoła katolickiego w różny sposób, natomiast pod szyldem tolerancji nikt nie ośmielił się krytykować innych religii, islamu czy judaizmu. Czasem ośmieszanie katolicyzmu jest bardzo subtelne i mimochodem wchodzi w mentalność, powodując rozmiękczenie naszych postaw. Przykładem jest głośny temu film pt. „Czekolada”. W sumie promuje się relatywizm oraz brak trwałych zasad i norm moralnych. Ponadto w mediach celowo przemilcza się ważne wydarzenia religijne. W ostatnich miesiącach były w Hiszpanii wielkie manifestacje w obronie życia z udziałem milionów osób. Natomiast media przedstawiły to jako zaledwie kilkutygodniowy protest lub nic nie wspomniano o tych faktach. W ten sposób Kościół spycha się na margines życia społecznego. Czasem o Kościele mówi się tylko w kontekście zabytków, a nie o jako dynamicznej religii tętniącej życiem i kształtującej postawę człowieka.

Wnioski końcowe są takie, że istnieje pewna ideologia - chrystianofobia. To nie jest napędzana przez jedną siłę, ale przez wiele grup (liberalowie, Ruch Zielonych, Pokolenie 68, ruchy feministyczne i homoseksualne). Właściwie każdy odłam o innego krytykuje w Kościele. Celem tych ugrupowań jest pełna swoboda w: zabijaniu nienarodzonych, eutanazji, rozbijaniu rodzin, niszczeniu wartości Prawdy, Dobra i Piękna oraz eliminowaniu chrześcijan z życia publicznego. Różne są tego określenia: „polityczna poprawność”; „kultura śmierci”; „dyktatura relatywizmu”. Instrumentami są hasła tolerancji i wolności. To bardzo chwytliwe narzędzia, które wprowadzają w błąd wielu ludzi. Jeśli nawet chrześcijanie ak-

tywnie działają w wielkim biznesie i kulturze, to są często zmuszani do milczenia. A czasem zbyt połączeni z tym światem, nie mają dość odwagi, by głośno skrytykować zle ideologie. Wielu chrześcijan nie broni się i woli pozostać w cieniu życia społecznego.

Wobec tego jaka powinna być nasza strategia? Na początek nie popadajmy w pesymizm oraz nie trzeba się poddawać. Papiież Benedykt XVI w 2007r. powiedział do biskupów, uczestników Konferencji Episkopatu Wspólnoty Europejskiej: „Ważnym zadaniem jest wnosić własny wkład w budowanie, z pomocą Bożą, nowej Europy realistycznej, ale nie cynicznej; bogatej w ideały i wolnej od naiwnych złudzeń; inspirowanej niezmienną i ożywiająca Prawdą Ewangelii. Bądźcie zatem aktywni i obecni w debacie publicznej na poziomie europejskim i niech tej działalności towarzyszy skuteczne oddziaływanie na kulturę”. Tu chyba jest nasz zasadniczy problem, że jako chrześcijanie i Akcja Katolicka jesteśmy trochę pasywni. Nie jesteśmy na tyle aktywni, aby wchodzić we wszystkie dziedziny życia i być partnerami w działaniu. Po pierwsze trzeba zadbać o płaszczyznę duchową, by sprawy Ojczyzny i Kościoła były przedmiotem naszej modlitwy indywidualnej i w parafiach. Wierzmy w potęgę Ducha i siłę modlitwy. Po drugie to płaszczyzna zawodowa – to że jestem katolikiem ma być widoczne, należy chętnie wykonywać swoją pracę. Ważne jest także to, przed czym przestrzegał Ks. Bp. P. Jarecki, aby nie było takiej sytuacji, że kapłani przejmują rolę świeckich, a świeccy przejmują rolę duchownych. Bowiemy kapłani są kapłanami i niech tak będzie. A świeccy są: ojcami, matkami, pracują w zakładach, szkołach, firmach i na roli. Nikt was w tym nie zastąpi. Te swoje obowiązki trzeba wykonywać uczciwie i bez ostentacji. To właśnie dawanie świadectwa swoim normalnym, uczciwym, codziennym życiem jest najważniejsze. Czasem trzeba też pisać i protestować, by dawać opór złu, które jest wokół nas. Przykładem oddziaływania na płaszczyźnie prywatnej jest książka „Europa dla Chrystusa” Austriaka dr. Martina Cuplera. On sugeruje, aby poprzez znaki i symbole tworzyć obecność Chrystusa we współczesnym świecie. Nawet zwyczajny symbol „ryby” umieszczony na samochodzie jest ważny. Potrzebny jest nam klimat znaków i symboli. Nasza wiara powinna być napełniona energią i życiem. Niech to nasze spotkanie zaowocuje tym właśnie, aby się umocnić w Dobrym. Dobra jest więcej niż zła. Starajmy się ten świat przemienić dla Chrystusa!

V. Kalendarium działań. Zakonczenie

Na koniec dyskusji Ks. S. Potera podsumował i przedstawił propozycje działań. Podkreślał, aby przynajmniej raz na miesiącu w parafiach mieć swój dzień Akcji Katolickiej z uroczystą Mszą św. i odmawianiem Brewiarza dla świeckich. W dekanatach planowane są coroczne takie spotkania formacyjne jak dziś. Natomiast w diecezji odbywają się spotkania organizacyjno - formacyjne raz na kwartał. Najbliższe będzie 6 marca o godz. 9 w parafii św. Michała w Rzeszowie na które zostali zaproszeni członkowi, sympatycy i duszpasterze z parafii dekanatu. Natomiast Rekolacje diecezjalne AK odbędą się w ostatnią sobotę i niedzielę kwietnia w Myczkowcach. Ponadto krajowa pielgrzymka AK na Jasną Górę będzie 26 czerwca.

W podsumowaniu Ks. M. Cymbała podkreślił, że jest potrzebne takie stowarzyszenie jak Akcja Katolicka w życiu społecznym Kościoła. Wszyscy musimy dbać o to, aby chrześcijaństwo oddziaływało na otaczające nas środowisko i przemieniało świat. Zacytuje słowa Ojca Świętego Benedykta XVI z 7 V 2008r.: „Wy, którzy Kościół kochacie, służcie mu z miłości”. Niech te słowa Piotra naszych czasów będą takim drogowskazem dla Akcji Katolickiej dekanatu brzosteckiego na najbliższy czas.

Na zakonczenie Prezes J. Błażej wyraziła swój podziw dla Ks. Proboszcza Jana Cebulaka, że brzostocka parafia jest tak bardzo naznaczona sercem dla ludzi potrzebujących, czego wzorem są WTZ i Żywy Pomnik Jana Pawła II. Podziękowała gorąco za życzliwe i serdeczne przyjęcie oraz wszystkim zebranym za spotkanie. Potem Prezes J. Błażej, z okazji Roku Kapłańskiego, złożyła Duszpasterzom życzenia: „Aby Pan Bóg wypełniał Waszą posługę obfitością radosnych i wszelkich owoców oraz niech wszystkie Wasze starania zostaną wynagrodzone przez Pana Boga”. Delegacja brzosteckiego POAK złożyła również podziękowania w imieniu Ks. Proboszcza oraz własnym: Zarządowi diecezjalnemu, księżom oraz przybyłym delegacjom. Spotkanie zakończono modlitwą codzienną Akcji Katolickiej.

W. Tyburowski

Drodzy Czytelnicy „Światła”

Na radosny czas Świąt Wielkanocnych przyjmijcie najlepsze życzenia.

Niech Zmartwychwstały Pan obdarzy Was i Wasze rodziny wszelkimi potrzebnymi łaskami.

Niech przeżywanie Świąt Zmartwychwstania Pańskiego stanie się dla Was źródłem prawdziwej radości z triumfu Zbawiciela nad śmiercią, piekłem i szatanem.

Niech Maryja, która pod Krzyżem została nam dana jako nasza Matka, wspomaga codziennie każdego z Was i prowadzi do zbawienia.

Redakcja

Jałmużna Wielkopostna 2010

Wzorem lat ubiegłych Caritas Diecezji Rzeszowskiej przekazała wszystkim parafiom w diecezji skarbonki jałmużny wielkopostnej 2010 pod hasłem „Bądźmy świadkami miłości”. Skarbonki zostały rozdane uczniom w szkołach i trafiły do rodzin. Okazję do złożenia ofiary mają nie tylko dzieci, ale również młodzież i dorośli.

Skarbonka ma przede wszystkim zadanie wychowawcze: uczenie się wyrzeczenia i dzielenia swoimi dobrami z bliźnimi, zachowywanie charakteru pokutnego Wielkiego Postu. Złożona ofiara do skarbonki winna być darem serca, darem bezinteresownym. Jałmużna ubogaca nie tylko tego, który otrzymał, ale i tego, który ofiarował. Właściwym motywem dawania jałmużny jest miłość bliźniego, który stoi obok nas.

Pieniądze zebrane do rodzinnych skarbonek zostaną złożone w kościele w Niedzielę Miłosierdzia Bożego i przeznaczone zostaną m. in. na zakup leków dla chorych dzieci. Powołując się na słowa „Otwórz szczerze rękę swemu bratu ubogiemu” (Pwt 15,11), starajmy się wszyscy w okresie Wielkiego Postu pomyśleć i wspomóc, szczególnie chorych i cierpiących, składając ofiarę do skarbonki.



Symbole Zmartwychwstania



Procesja rezurekcyjna – odbywa się w parafiach bezpośrednio po zakończeniu Wigilii Paschalnej albo wczesnym rankiem przed pierwszą Mszą św. w Dniu Zmartwychwstania. Wyraża pragnienie kroczenia w życiu za Chrystusem pozostającym w Kościele pod eucharystycznymi postaciami Chleba i Wina: „A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28,20).



Paschal – jest symbolem Zmartwychwstałego Chrystusa. Oznacza także Chrystusa wyprowadzającego ludzkość z niewoli grzechu ku wolności dzieci Bożych. Jest bogato zdobiony, a jego ornamentacja ma głęboką wymowę: krzyż z pięcioma ziarnami symbolizującymi pięć ran Chrystusa, cyfry bieżącego roku wskazują, iż Jezus Chrystus jest Panem

obecnego czasu, a pierwsza i ostatnia litera alfabetu greckiego – alfa i omega – że do Niego należą także historia i przyszłość – On jest początkiem i kresem wszystkiego (Ap 1,8).



Figura Zmartwychwstałego Chrystusa – zazwyczaj Chrystus przedstawiany jest w czerwonej szacie, symbolizującej Jego zbawczą Mękę. Jedną rękę ma uniesioną ku górze w geście błogosławieństwa, którego pełnia płynie z otwartego Grobu, w drugiej trzyma chorągiew – znak zwycięskiej mocy.



Czerwona stula zawieszona na krzyżu – przypomina, że Chrystus jest Najwyższym Kapłanem, który na ołtarzu Krzyża złożył najdoskonalszą Ofiarę z siebie samego. Czerwony kolor w liturgii symbolizuje ogień i krew.



Baranek – Żydzi w Starym Testamencie składali w ofierze baranka, a w noc Paschy zobowiązani byli spożyć go przed wędrówką z niewoli ku wolności (Wj 12,3-14). Jezus, który złożył siebie w ofierze, jest prawdziwym Barankiem, który został zabity i nabył dla Boga swoją Krwią wszystkich ludzi (Ap 5,9).

Sakrament Bierzmowania przyjęli:

Gimnazjum Brzostek: Augustyn Jarosław, Berek Karol, Błoniarz Grzegorz, Bugno Beata, Cwynar Andrzej, Czernik Sebastian, Czmił Justyna, Dziedzic Bartłomiej, Dziedzic Monika, Dziedzic Sara, Dziedzic Tomasz, Dziedzic Żaneta, Foryś Kamil, Gąsior Aleksandra, Gil Sylwia, Golec Katarzyna, Grygiel Ewelina, Karaś Patrycja, Kasprzyk Mariusz, Kolbusz Karol, Kolbusz Karolina, Kopacz Iwona, Kukla Szymon, Kurcz Mateusz, Leśniak Magdalena, Majewski Paweł, Maziarz Karolina, Michoński Mateusz, Mikrut Marcin, Nawracaj Monika, Nawracaj Monika, Nowakowska Iwona, Piątek Wojciech, Piękoś Damian, Piłat Arkadiusz, Pisarek Paulina, Pruchnik Karolina, Przebięda Marta, Przewoźnik Kornelia, Samborska Mariola, Samborski Kamil, Siefkowski Krystian, Sokołowska Aneta, Stasiowska Angelika, Stawarz Aneta, Strączek Adam, Surdel Urszula, Szczepańska Katarzyna, Szepanik Sylwia, Szewc Natalia, Szewczyk Grzegorz, Szymańska Paulina, Świerczek Krzysztof, Wadas Dominika, Wąsik Magdalena, Wąsik Monika, Wędrychowicz Tomasz, Wilk Joanna, Wojdyła Monika, Wojnar Aneta, Wojnar Anna, Wójcik Sylwia, Zięba Radosław, Zyguła Angelika.

Gimnazjum Nawsie Brzostockie: Gacoń Marta, Jantoń Justyna, Kobak Daniel, Lipka Kamil, Łukasik Piotr, Maziarka Kinga, Nowicka Elżbieta, Raś Dominik, Skórska Marzena, Stojak Teresa, Storc Rafał, Tocki Mateusz, Trychta Tomasz, Tyluś Małgorzata, Wrobel Edyta, Zaranek Edyta, Zegarowska Wioleta, Zięba Magdalena, Zięba Paulina



Podziękowanie

Serdeczne wyrazy wdzięczności kierujemy do Organizatorów i Koordynatorów programu **Aktywny Senior**.

Dziękujemy Czcigodnemu **Księdzu Proboszczowi** za patronat i udostępnienie lokalu, a wszystkim prowadzącym za serdeczne zaangażowanie i fachowo prowadzone zajęcia. Poszerzyły one naszą wiedzę z wielu dziedzin życia i pozwoliły pożytecznie spędzić wolny czas, a dzięki rehabilitacji - pocuć się młodziej. Liczymy na możliwość uczestniczenia w podobnych programach w niedalekiej przyszłości, a za ten, w którym dane nam było uczestniczyć serdeczne **Bóg zapłać**.

Seniorki i Seniorzy

Wielkopostne zamyślenia młodych

Panie Ty wszystko wiesz! Ty wiesz, że Cię kocham

Kończy się czas wielkopostnego oplakiwania Męki Chrystusa - uczestniczenia w Drodze Krzyżowej i śpiewania Gorzkich Żali. Nabożeństw organizowanych dla wspomnienia łez wyplakanych przez Matkę Bolesną w czasie Drogi Krzyżowej, na szczycie Golgoty i u grobu Syna. Wówczas, wokół umęczonego i ukrzyżowanego Jezusa i przy bolejącej Maryi, było wiele dobrych, odważnych kobiet. Była Maria Magdalena, która bardzo umiłowała Mistrza z Nazaretu, były kobiety jerozolimskie i płaczki żydowskie, które przewyciężyły lęk miłością, bo same Jego miłości doświadczyły. Natomiast żadna z Ewangelii nie wspomina obecności mężczyzn, oprócz Jana – umiłowanego ucznia Jezusa... i stojącego pewnie gdzieś w cieniu wydarzeń Józefa z Arymatei.

Gdzie byli uczniowie?... Pouciekali.

A Apostołowie?... Gdzie oni wówczas byli?...

Też pouciekali. Najpierw Judasz – zadufany w sobie samotnik i straszny egoista. Wszystko robił sam i wszystko dla siebie. Sam zdradził, sam dla siebie kradł i sam z wyrzutami sumienia po wydaniu Jezusa chciał sobie poradzić. Sam więc odniósł trzydzieści srebrników, które wcześniej zgarnął do swojej kieszeni i w końcu sam się powiesił.

Po Judaszu uciekł od Jezusa Piotr – słomiany zapaleniec. Uciekł, ale natychmiast zaczął powracać. Wprawdzie w drodze powrotnej trzykrotnie zaparł się Mistrza, ale w końcu grzecznie

zapłakał i nie uciekł w samotność. Wrócił do uczniów i z nimi doczekał się decydującego spotkania z Chrystusem. Nad Jeziorem Tyberiadzkim z lękiem stanął przed Nim, aby zdać egzamin dojrzałości własnej wiary...

Znamy pytania, jakie Mistrz zadał Piotrowi i znamy przebieg całego egzaminu... I wiemy, że Piotr posłuchał Mistrza. Za Jego wezwaniem poszedł do Rzymu i poniósł męczeńską śmierć - choć taką słabą i chwiejną miał wiarę.

Piotr zapłakał i poszedł za Mistrzem! A jaką ty, postawę przyjąłeś w wielkim poście?

Czy towarzyszyłeś Mu w drodze na Golgotę?

Czy choć raz stanąłeś z bolejącą Maryją pod krzyżem?

Czy przez śpiew „Gorzkich Żali” uczestniczyłeś choć raz w oplakiwaniu męki Chrystusa? A może uważasz, że to „zajęcie” dobre dla kobiet?

A przecież Ty też obiecywałeś kiedyś Jemu i sobie, że choćby wszyscy odwrócili się od Niego, ty na pewno pozostaniesz Mu wierny. Czy dotrzymałeś słowa? Czy nie stoisz lękliwie jak Piotr, gdzieś z boku lub w cieniu, żeby Cię nie widziano i nie rozpoznano?

Tymczasem Jezus pozostał ci wierny. Nigdy się tobą nie zmęczył, choć wielokrotnie Go zdradziłeś. I zawsze wychodzi naprzeciw ciębie z pytaniem: „Czy mnie miłujesz?”

O to samo pyta cię teraz, i oferuje odpuszczenie grzechów i łaskę przebaczenia i radość Zmartwychwstania... Tylko musisz zapłakać nad swoimi grzechami, ucałować krzyż i odpowiedzieć z wiarą:

„Panie, Ty wszystko wiesz. Ty wiesz, że Cię kocham”.

L.S.

Diecezjalny Kongres Nauczycieli

W Auli Wyższego Seminarium Duchownego w Rzeszowie odbył się 13 marca VI Diecezjalny Kongres Nauczycieli pod hasłem „Stawać się człowiekiem”. Z naszej parafii wzięły udział delegacje z Zespołu Szkół im. Jana Pawła II oraz Szkoły Podstawowej w Brzostku wraz z Ks. Józefem Buczyńskim. Gościem Honorowym był Ks. Bp. Ordynariusz Kazimierz Górny, a uczestniczyli: przedstawiciele Kuratorium Oświaty, Kurii Diecezjalnej, stowarzyszeń katolickich oraz dyrektorzy i nauczyciele. Kongres prowadził Ks. Dr Janusz Podlaszczak – Diecezjalny Duszpasterz Nauczycieli. Wygłoszono dwa interesujące wykłady: „Dobroć i niewinność człowieka w refleksji filozoficznej”; „Wartości i cele w wychowaniu”. Ponadto dyskutowano, jak realizować ideę „Stawania się człowiekiem”. W części poświęconej przykładom dobrej praktyki pokazała się brzostocka Szkoła Podstawowa, która przedstawiła multimedialną prezentację pt. „Jesteś Pielgrzymem na tej ziemi”. Ukazano w niej dwa pamiętne spektakle, odgrywane w ostatnich latach w podstawówce, a poświęcone Papieżowi Janowi Pawłowi II.

Oto skrócony przebieg Kongresu:



1) Wykład I pt. „Dobroć i niewinność człowieka w refleksji filozoficznej” wygłosił prof. dr hab. Aleksander Bobko z Uniwersytetu Rzeszowskiego. A oto streszczenie zasadniczych myśli tego wykładu: *We współczesnej rzeczywistości słowo „niewinność” niejako się zdewałowowało, czyli straciło swą dawną konkretność. Więc rzadko pojawia się to określenie w języku codziennym. Dlatego warto postawić pytanie:*

czy we współczesnym świecie jest miejsce na niewinność? Znanyymi symbolami niewinności są: DZIECKO i DZIEWICA. Dziecko, a szczególnie niemowię, to jest najczytelniejszy symbol. Często kontakt z dzieckiem zmieniał postawy najgorszych ludzi, łagodził obyczaje. Dziś coraz mniej ludzi ma codzienny kontakt z dzieckiem. Co wynika z niechęci do rodzicielstwa części społeczeństwa i ogólnego spadku wielkości urodzeń. Natomiast znamy ewangeliczne słowa: „Jeśli nie będziecie tak jak dzieci, to nie wejście do Królestwa Niebieskiego”. W tej nauce jest zawarte to, że trzeba mieć w sobie właśnie dziecięcą niewinność, aby osiągnąć zbawienie.

Drugim symbolem niewinności jest dziewica (dziewictwo). W kulturze europejskiej były to zawsze bardzo ważne pojęcia. Obecnie czasem trudno rozmawiać z młodzieżą o dziewictwie i czystości erotycznej, ale są to nadal bardzo istotne kwestie. Widzimy, że otacza nas prymitywna erotyka, w tej sferze istnieje swoiste zdziwienie obyczajów. W dawniejszej literaturze erotyka była ukazywana z dużą subtelnością, co nadawało wielką głębię tej sferze życia. Niewinność (w sensie erotycznym) jest ściśle związana z miłością. Dlatego taka niewinność jest koniecznym kapitałem początkowym, aby przeżyć pełną i prawdziwą miłość w sakramentalnym związku małżeńskim kobiety i mężczyzny. W chrześcijaństwie miłość ma fundamentalne znaczenie. Miłość to odkrywanie drugiego człowieka i poszukiwanie dobra dla niego. To czynienie z siebie daru, z wzajemnością, który wzbogaca małżonków. O tym m.in. pisze papież Benedykt XVI w encyklice „Bóg jest Miłością”. Dlatego Miłość prawdziwa jest wielką siłą chrześcijaństwa, jest szczególną atrakcją wobec współczesnej, jakże splyconej wizji miłości. W tym kontekście niewinność, to specyficzny sposób realizacji powołania do miłości sakramentalnej mężczyzny i kobiety.



2) Wykład II pt. „Wartości i cele w wychowaniu” wygłosił o. Karol Meisner, znany autor wielu publikacji, kaznodzieja. Oto najważniejsze kwestie poruszone w wykładzie. *Wychowanie to proces, który przebiega między ludźmi, co oznacza, że tylko poprzez kontakt z innym człowiekiem możemy pełniej się rozwijać. Tu są istotne WARTOŚCI, czyli to, co jest dla danej osoby najważniejsze. Młodych ludzi należy pytać: „co jest dla ciebie najważniejsze?!” Dlatego tu jest potrzebna hierarchia wartości. Z tego wynikają POSTAWY, czyli gotowość do działania w zakresie przyjętego światła wartości. Dalej są ZACHOWANIA, które mają wynikać z postaw. Należy pamiętać, że przekazywanie samej wiedzy nie jest wychowaniem. W naturze człowieka jest dążenie do tego, aby stawać się coraz lepszymi. To jest przestrzeń stworzona przez Boga. W tajemnicy miłości trzeba się do tego odwoływać. Należy więc chcieć, aby drugi człowiek stawał się lepszy! Nie można się tylko ograniczać do działań, aby drugiemu człowiekowi było tylko lepiej.*

Każde wychowanie powinno mieć założony cel. Trzeba wiedzieć, do czego ja wychowuję innych lub siebie. Tu pojawia się ważny aspekt samowychowania. Do tego zachęcał młodzież Jan Paweł II w pamiętnych słowach: „Wymagajcie od siebie, chociażby od was nikt nie wymagał...”. Dlatego niejako koroną wychowania jest samowychowanie! Jest to bardzo istotne przy realizacji celów wychowania, z których najważniejszymi są: 1) uczciwa praca; 2) życie społeczne; 3) rodzina; 4) wiara. Rodzina jest celem najistotniejszym dla większości kobiet i mężczyzn. Należy się właściwie przygotować do tego zadania.

3) Po krótkiej dyskusji głos zabrał ks. biskup Kazimierz Górny, który podziękował ks. J. Podlaszczakowi za organizację Kongresu, prelegentom za wykłady, a duchowieństwu i zebrany za liczne przybycie. Następnie wspomniani byli święci i błogosławieni kapłani z diecezji rzeszowskiej, którzy są wzorami, również jako nauczyciele i wychowawcy. Ks. Biskup wspominał też o nowym projekcie ustawy sejmowej podważającej prawa rodziców do wychowania dzieci. Na zakończenie odmówiono modlitwę Anioł Pański i udzielone zostało duszpasterskie Błogosławieństwo.

4) Podczas przerwy można było zakupić interesujące publikacje. Potem zaprezentowało się kilka szkół w kwestiach podejmowania działań duszpasterskich lub poświęconych naukom papieża Jana Pawła II. Szkoła Podstawowa w Brzostku przygotowała i przedstawiła multimedialną prezentację z pamiętnych dwóch spektakli pt. „Jesteś Pielgrzymem na tej ziemi”, odgrywanych w latach 2008 - 2009 na sali gimnastycznej. Uczestników Kongresu zachwyciły rozmiary spektaklu, piękne stroje, aktorzy, wspaniałe dekoracje, liczny udział dzieci i ogólna organizacja. Zaprezentowane przedsięwzięcie brzostockiej podstawówki zrobiło ogromne wrażenie.

5) Na zakończenie głos zabrał gospodarz - Ks. Rektor WSD oraz prowadzący - Diecezjalny Duszpasterz, który podkreślił doniosłą rolę indywidualnej modlitwy za siebie samych i za drugiego człowieka. Z Bożą pomocą można więcej!

Uczestnicy

KRONIKA DUSZPASTERSKA

od 14. 12. 2009 do 21. 03. 2010



Z radością zawiadamiamy, że w ostatnim czasie następujące dzieci otrzymały Sakrament Chrztu Świętego:

- 19.12. Bartosz Seweryn Krajewski z Brzostku
- 26.12. Magdalena Kmiołek z Zawadki Brzostockiej
- 27.12. Klaudia Podraza z Brzostku
- 02.01. Michał Lemek z Brzostku
- 09.01. Karolina Sylwia Baran z Brzostku
- 09.01. Julia Czekaj z Brzostku
- 16.01. Kamila Gonet z Zawadki Brzostockiej
- 16.01. Aleksandra Kapała z Nawsia Brzostockiego
- 17.01. Franciszek Krajewski z Kleci
- 23.01. Filip Witalis z Brzostku
- 20.02. Kinga Halz z Brzostku
- 21.02. Emanuel Sieńkowski z Nawsia Brzostockiego
- 06.03. Weronika Agnieszka Skórska z Bukowej
- 06.03. Anna Jolanta Skórska z Bukowej
- 07.03. Mateusz, Krzysztof Rozwadowski z Brzostku
- 13.03. Oliwia Chajec z Brzostku
- 14.03. Jowita Maria Cisoń z Brzostku
- 20.03. Julita Maria Kmiecik z Brzostku
- 20.03. Szymon Aleksander Hodor z Brzostku

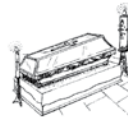
Módlmy się za te dzieci, aby wzrastały w wierze dla chwały Boga i Kościoła powszechnego.

Sakramentalny związek małżeński zawarli:

- 26.12. Mariusz Sebastian Ziaja i Joanna Maziarka z Brzostku
- 26.12. Daniel Ludwik Skocz i Joanna Małgorzata Kolbusz z Bukowej
- 06.02. Tomasz Gawron i Marta Aneta Patyk z Siedlisk-Bogusz
- 13.02. Krzysztof Siemionowski i Aneta Pietrzycka z Brzostku
- 06.03. Sławomir Dariusz Skórski z Bukowej i Joanna Celina Dudek z Łajsc parafia Łubno



Niech dobry Bóg napelni tych małżonków odpowiedzialną miłością, która wszystko przetrzyma.



Ze smutkiem informujemy, że z naszej wspólnoty parafialnej odeszli ze znakiem wiary do wieczności:

- 27.12. + Bronisława Piekarczyk, lat 83, Nawsie Brzostockie
- 02.01. + Helena Szarek, lat 90, Bukowa
- 23.01. + Czesława Szczepańska, lat 54, Zawadka Brzostocka
- 04.02. + Emilia Domaradzka, lat 77, Nawsie Brzostockie
- 06.02. + Bożena Kawalec, lat 46, Brzostek
- 12.02. + Sylwester Zieliński, lat 76, Nawsie Brzostockie
- 12.02. + Aleksander Paściak, lat 81, Brzostek
- 14.02. + Zofia Dziedzic, lat 79, Brzostek
- 15.02. + Cecylia Szarek, lat 90, Bukowa
- 22.02. + Józef Staniszewski, lat 90, Januszkowice
- 27.02. + Zofia Wnęk, lat 94, Wola Brzostocka
- 28.02. + Stanisława Stanisiz, lat 86, Brzostek
- 06.03. + Mieczysław Surdel, lat 57, Zawadka Brzostocka
- 14.03. + Kazimierz Gwiżdż, lat 71, Brzostek
- 16.03. + Zofia Chudy, lat 77, Klecie

(zamieszczone daty oznaczają dzień pogrzebu)

Dobry Jezu, a nasz Panie, daj im wieczne spoczywanie.

Krótko

- 23.12. członkowie KSM-u oraz inni ochotnicy ubierali szopkę, przystrajali choinki i dekorowali kościoł na święta Bożego Narodzenia.
- 24.12. Wigilia Bożego Narodzenia. Wieczorem łamiemy się opłatkiem i spożywamy wspólną wieszczkę.
- 25.12. uroczystą Pasterką rozpoczęliśmy święto Narodzenia Pańskiego.
- 26.12. W Święto św. Szczepana tradycyjnie poświęcamy owies, którzy ma służyć jako pożywienie i lekarstwo dla zwierząt.
- 27.12. po Mszy św. o godz. 11.30 nastąpiło rozesłanie kołędników misyjnych. W tym roku grupy kołędników misyjnych ze szkół w Brzostku i Nawsia Brzostockim będą pomagać dzieciom w Pakistanie.
- 31.12. Mszą św. i nabożeństwem dziękczynno-przebłagalnym zakończyliśmy 2009 rok. Ochrzczonych zostało 78 dzieci, w związek małżeński wstąpiło 40 par, zmarło 52 parafian, do I Komunii św. przystąpiło 84 dzieci, do bierzmowania 92 gimnazjalistów.
- 01.01. Nowy Rok - Uroczystość Maryi Świętej Bożej Rodzicielki oraz Światowy Dzień Pokoju. Modlimy się o Boże błogosławieństwo w Nowym Roku szczególnie dla rodzin naszej parafii.
- 06.01. przeżywalismy Uroczystość Ob-

jawienia się maleńkiego Jezusa Trzem Mędrcom ze Wschodu. W tym dniu również dzieci należące do Papieskiego Dzieła Misyjnego obchodziły Misyjny Dzień Dziecka. Członkowie „Ogniska Misyjnego” ze Szkoły Podstawowej w Brzostku i Zespołu Szkół w Nawsia Brzostockim przygotowali w tym dniu, przed Mszą św. o godz. 16.30, modlitewną Adorację przy Bożym żłóbku. Śpiewały kołedy i modliły się za wszystkie dzieci świata, które jeszcze nie poznały Jezusa Chrystusa.

- 19.01. uroczystość św. Józefa Sebastiana Pelczara - patrona naszej Diecezji. Spotkanie modlitewne wszystkich księży z dekanatu brzostockiego odbyło się w Januszkowicach.
- 23.01. mieszkańcy Bukowej już po raz kolejny zorganizowali w Domu Ludowym „Opłatek noworoczny”, na który złożyły się jasełka w wykonaniu dzieci szkolnych, modlitwa i łamanie się opłatkiem oraz zabawa taneczna.
- 24.01. na Mszy św. o godz. 11.30 wystąpiła Kapela Ludowa „Pogórzanie” z Podkarpackiej Szkoły Wyższej im. Bł. Ks. Władysława Findysza w Jaśle. Kapela profesjonalnie wykonała znane i popularne kołedy oraz pastoralki.
- 30.01. w salce parafialnej w Brzostku odbył się dekanalny kurs lektorski. Wzięło w nim udział 31 ministrantów - kandydatów na lektorów, którzy będą mogli, po przyjęciu

błogosławieństwa od ks. biskupa, oficjalnie czytać Pismo święte w Kościele.

- 02.02. Święto Ofiarowania Pańskiego - Matki Bożej Gromnicznej. Poświęcenie modlitewników dzieciom z klas drugih przygotowujących się do I Komunii św.
- 05.02. po odbyciu kursie lektorskim, w Kościele OO. Franciszkanów w Jaśle o godz. 13.00 dziesięciu ministrantów z naszej parafii, przez posługę ks. bpa Edwarda Białogłowskiego, otrzymało błogosławieństwo na lektora. Od tego momentu będą oni mogli oficjalnie czytać Słowo Boże w czasie Eucharystii i innych nabożeństw liturgicznych. Wspomnianym chłopcom - lektorom i ich rodzinom gratulujemy oraz życzymy wielu łask Bożych w dziele ewangelizacji, do której zostali posłani przez błogosławieństwo lektorskie.
- 09.02. na sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej w Brzostku odbyła się kolejna faza eliminacji rozgrywek piłki nożnej ministrantów dekanatu brzostockiego. Naprzeciw siebie stanęli ministranci z gimnazjum brzostockiego i gimnazjum z Sieklówki. Lepsi okazali się Goście i to oni przeszli do kolejnej rundy rozgrywek.
- 10.02. w naszej parafii miało miejsce niecodzienne wydarzenie – przybyli przedstawiciele Akcji Katolickiej z dekanatu brzostockiego. Uroczystość rozpoczęła Msza Św. koncelebrowaną pod przewodnictwem

ŻYWOTY ŚWIĘTYCH

Bł. Katarzyna Tekakwitha dziewica indiańska (1656-1680)

Narodzenia 1677r. Ten fakt, podobnie jak chrzest, wywołał na jej duszy ogromne wrażenie i przyczynił się do pogłębienia życia wewnętrznego. Po raz pierwszy przeżyła

Ks. Prałata Stanisława Potery z Rzeszowa - Kościelnego Asystenta Diecezjalnego Akcji Katolickiej, który też wygłosił homilię nawiązującą do Liturgii Czytań. Następnie miało miejsce spotkanie formacyjne w nowej auli na Warsztatach Terapii Zajęciowej.

• **12-19.02.** w Zaczerniu koło Rzeszowa odbywał się turnus Liturgicznej Służby Ołtarza, który miał przygotować starszych ministrantów na Animatorów krzyżowych LSO w naszej diecezji. Wśród uczestników tego szkolenia byli obecni również i nasi ministranci, którzy przygotowują się do zaszczytnej roli w Kościele, jaką jest animator krzyżowy LSO. Byli to: Jarosław Stawarz i Grzegorz Szwed - obaj uczniowie II klasy Gimnazjum w Brzostku. Gratulujemy podjęcia decyzji bycia animatorem LSO oraz życzymy wytrwałości w tym postanowieniu, a później radosnego służenia przy ołtarzu Pana pomocną dłonią i umysłem.

• **13-20.02.** w Lipinkach koło Gorlic odbywał się turnus ministrancki, podczas którego szkolili się oni pod okiem księży, kleryków i animatorów LSO na tzw. lektorów czyli takich ministrantów, którzy będą czytać Pismo św. w czasie Eucharystii. Wśród uczestników byli również i nasi: Damian Matyasik i Michał Krzyszczuk. Damian to uczeń Szkoły Podstawowej w Nawsiu Brzosteckim, a Michał uczęszcza do Szkoły Podstawowej w Brzostku. Życzymy im wytrwałości w pięknym deklamowaniu Słowa Bożego podczas Eucharystii i życiem Nim na co dzień.

• **17.02.** Środa Popielcowa - rozpoczyna się okres Wielkiego Postu.

• **28.02.** w kościele w Januszkowicach, z rąk Ks. Biskupa Edwarda Białogłowskiego, młodzież z naszej parafii otrzymała Sakrament Bierzmowania. Niechaj ten Sakrament dojrzałości chrześcijańskiej umocni młodych parafian w kształtowaniu własnych postaw na fundamentie wiary katolickiej.

• **28.02.** dzieci z Koła Misyjnego zbierały datki do puszek na misje „Ad gentes”.

• **06.03.** w parafii św. Michała Archanioła w Rzeszowie odbyło się spotkanie formacyjne Akcji Katolickiej. Po Mszy św. była konferencja „Miłość Boga wezwaniem do miłości chrześcijańskiej” na podstawie encykliki Benedykta XVI „Deus Caritas est”. Omawiano też sprawy bieżące AK.

• **09.03.** na sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej w Brzostku odbył się kolejny mecz piłki nożnej w ramach turnieju ministrantów, który odbywał się w dekanacie brzosteckim. Naprzeciw siebie stanęły drużyny LSO Gogolów i LSO Brzostek. Po zaciętym meczu (12:11) lepszymi okazali się jednak Goście i to oni zajęli III miejsce w kategorii starszych drużyn ministranckich w całym turnieju.

• **10-12.03.** odbyły się rekolekcje dla młodzieży Zespołu Szkół im. Jana Pawła II w Kleciach. Temat rekolekcji „MIŁOŚĆ NA ŚMIERĆ NIE UMIERA”.

• **13.03.** VI Diecezjalny Kongres Nauczycieli odbył się w Rzeszowie (w Auli WSD) pod hasłem „Stawać się człowiekiem”. Z naszej parafii wzięły udział delegacje z Zespołu Szkół im. Jana Pawła II oraz Szkoły Podstawowej w Brzostku wraz z Ks. Józefem Buczyńskim. Gościem Honorowym był Ks. Bp. Ordynariusz Kazimierz Górny, a uczestniczyli: przedstawiciele Kuratorium Oświaty, Kurii Diecezjalnej, stowarzyszeń katolickich oraz dyrektorzy i nauczyciele. Kongres prowadził Ks. Janusz Podlaszczuk – Diecezjalny Duszpasterz Nauczycieli. Wygłoszono dwa interesujące wykłady: „Dobroć i niewinność człowieka w refleksji filozoficznej”, „Wartości i cele w wychowaniu”. Ponadto dyskutowano, jak realizować ideę „Stawania się człowiekiem”. W części poświęconej przykładom dobrej praktyki pokazała się brzostocka Szkoła Podstawowa, która przedstawiła multimedialną prezentację pt. „Jesteś Pielgrzymem na tej ziemi”. Ukazano w niej dwa pamiętne spektakle, odgrywane w ostatnich latach w podstawówce, a poświęcone Janowi Pawłowi II.

Redakcja

Błogosławiona pochodziła ze szczepu Irokezów, mieszkających na obecnym pograniczu kanadyjsko-amerykańskim nad rzeką św. Wawrzyńca. Ojciec Tekakwithy był pogańcem, a matka indiańską chrześcijanką pragnącą bardzo przekazać wiarę dwójce swoich dzieci. Rodzice błogosławionej i jej brat zmarli podczas zarazy w 1660r., co było głębokim przeżyciem dla czteroletniej wówczas dziewczynki. Dzieckiem zaopiekował się dziadek, który był jednym ze znaczniejszych mężów szczepu Irokezów. Chciał on wydać wnuczkę za męża, ale temu była zdecydowanie przeciwna młoda Tekakwitha. Wywoływało to najpierw kpiny, a potem oburzenie całej pogańskiej rodziny.

Wówczas wśród Irokezów misje prowadzili Jezuici, były to misje ruchome, więc w wiosce Tekakwithy duchowni przebywali sporadycznie. Już wtedy dziewczyna zapragnęła przyjąć chrzest. Dopiero gdy założono stałą misję w 1675r., Tekakwitha zwierzyła się ze swego pragnienia misjonarzowi i została przyjęta do katechumenatu. Okazała się dziewczyną pojętną i zaangażowaną w sprawę wiary, co wpłynęło na skrócenie katechumenatu i przyjęła chrzest na Wielkanoc 1676r. w wieku 20 lat, otrzymując imię Katarzyna. Chrzest wywarł na młodej chrześcijance niezapomniane wrażenie i stał się natchnieniem na dalsze lata. Jezuita nauczający katechizmu i prowadzący dusze do doskonałości chrześcijańskiej zakładał, że postęp duchowy będzie się musiał rozwijać przez wiele lat. Katarzyna była jednak wyjątkiem, zaraz po chrzcie zaczęła szybko zmierzać po drodze doskonałości. Ojciec misjonarz uwzględnił ten szybki rozwój duchowy, zgodził się więc na długotrwałe modlitwy i inne ćwiczenia przewidziane w rekolekcjach ignacjańskich. Ćwiczeniom tym była wierna Katarzyna do końca życia. Natomiast pogańska jej rodzina źle patrzyła na tę gorliwość chrześcijańską i usiłowało ją zmusić do porzucenia wiary, stosując groźby, wyzwiska, kpiny, odmawiając jej pożywienia. Jezuici odkryli duże niebezpieczeństwo utraty wiary w sytuacji, gdy nowochrzczeni przebywają wśród pogan. Założyli więc pierwszą wioskę dla ochrzczonych Indian. Katarzyna tam uciekła z listem polecającym od misjonarzy, przemierzając ok. 300 km przez lasy i bagna. Podczas swej wędrówki przechodziła przez Montreal, gdzie pierwszy raz spotkała się z zakonnicami - ich życie zaimponowało Katarzynie. W nowej misji z zapałem oddała się codziennym pracom, modlitwie i doskonaleniu swej duszy. Nowonawróconych dopuszczano do I Komunii św. dopiero po wielu latach, dla Katarzyny jednak zrobiono wyjątek i przystąpiła do tego sakramentu w okresie świąt Bożego



w pełni uroczystości Wielkiego Tygodnia, umocniło to jej miłość do Chrystusa i Jego religii. Misjonarze widząc u Katarzyny wielkie postępy w życiu duchowym, wpisali ją do świeckiego stowarzyszenia „Świętej Rodziny”. Tam przyjmowano tylko ludzi wyróżniających się pobożnością i długim stażem życia chrześcijańskiego. Zimą 1678/79r. wiele osób z rodzinnej wioski Katarzyny przybyło do tej misji. Słyszeli oni o wielkiej świętości swej rodaczki i chcieli pójść w jej ślady. Tymczasem chorowita od dzieciństwa Katarzyna jeszcze bardziej cierpiała

na osłabienie wzroku, bóle głowy, ciężkie zaziębienia i bóle żołądka. To nie przeszkadzało jej, wręcz pobudzało do większej gorliwości, aby tracąc doczesne życie, zasłużyć sobie na wieczność. W ostatnich miesiącach życia bóle doszły do zenitu. Katarzyna mimo to zmuszała siebie do wstawania i chodzenia na Mszę św. Wreszcie przyszedł dzień, że nie mogła podnieść się i musiała pozostać w łóżku. Opuszczona przez innych, którzy udawali się do pracy, pozostawała sama. Wtedy rozmawiała ze swoim Panem. Samotność nie była trudna dla Katarzyny, gdyż prowadziła życie kontemplacyjne i była w stałej obecności Bożej.

Wreszcie nadszedł Wielki Tydzień 1680r. – ciężka choroba nasiliła się. Misjonarze myśleli o udzieleniu Katarzynie sakramentu namaszczenia. Zwykle w tamtych czasach chorych przywożono wówczas do kościoła. Dla umierającej Katarzyny zrobiono wyjątek i otrzymała namaszczenie w domu. Ostatnia Komunia św. dostarczyła chorej wielkiego przeżycia mistycznego, odbyła długą adorację i dziękczynienie, które trwało całą noc. Zgromadzony lud trwał przy umierającej. Ojcowie jezuici prosili, aby Katarzyna podzieliła się z wiernym swoimi słowami – wypowiedziała wówczas wiele słów głębokiej wiary, nadziei i miłości, umocniła wszystkich na duchu. Następnego dnia, w Wielką Środę 17 kwietnia o godzinie trzeciej po południu, życie Katarzyny dobiegło kresu. Ostatnie jej słowa brzmiały: „Jezu, Kocham Cię!”. Umarła bardzo spokojnie, tak iż otoczenie myślało, że zasnęła. Dzień jej śmierci uznano za oparżnościowy, gdyż przed Triduum Sacrum, a zmarła szczególnie czciła Eucharystię.

Katarzyna, jako osoba świecka, po ludzku sądząc, zawdzięcza swoją drogę beatyfikacyjną trzem jezuitom, którzy bezpośrednio po jej śmierci spisali żywot jako naoczni świadkowie. Dokumentacja została uwiarygodniona przez ciągle żywą i spontaniczną opinię świętości oraz łaski nadprzyrodzone i cuda. Dlatego Ojciec Święty Jan Paweł II, podczas pobytu wśród Indian, 22 VI 1980r. beatyfikował pierwszą świętą ze szczepu Irokezów.

W.N



fol. J. Synowiecka

Dzieci z Koła Misyjnego w Brzostku i w Nawsiu Brzosteckim sprzedają własnoręcznie wykonane palmy



Uczestnicy projektu „Aktywny Senior”

fol. P. Staniszewski



Udzielenie Sakramentu Bierzmowania

fol. P. Batycki



Udzielenie Sakramentu Bierzmowania

fol. P. Batycki



Koncelebra Mszy Świętej



Zarząd Diecezjalny i księża opiekunowie AK



POAK Kolaczyce z legitymacjami AK



Modlitwa na zakończenie spotkania



Dekanalne spotkanie POAK - 20 lutego

fot. J. Samborski

Redaguje zespół pod kierownictwem **ks. dr. Jana Cebulaka** w składzie: Marzena Grygiel, Jadwiga Serwińska, Jolanta Synowiecka, Józef Nosal, Wiesław Nowicki, Jacek Samborski, Łukasz Serwiński, Wiesław Tyburowski
Parafia pw. Znalezienia Krzyża Świętego, 39-230 Brzostek, tel. (014) 68-30-300

www.parafia.brzostek.alpha.pl e-mail: ak.brzostek@op.pl lub brzostek.parafia@o2.pl

Druk: Mała Poligrafia Redemptorystów w Tuchowie